Rok III. 1856. № 9.

TYGODNIK ROLNICZO-PRZEMYSŁOWY

wydawany przez c. k. Towarzystwo gospodarczo-rolnicze Krakowskie.

Wychodzi w Krakowie raz na tydzień. Cena przedpłaty: półrocznie złr. 2 kr. 30 mk., rocznie złr. 5 mk. Na prowincji, z przesyłką półrocznie złr. 3, rocznie złr. 6 mk. Pieniądze prenumeracyjne nadsyłane być mają *franco* pocztą pod adresem: **do Redakcji Tygodnika rolniczo-przemysłowego** w Krakowie, w biórze c. k. Towarz. gosp. rolniczego, przy ulicy Szewskiéj Ner 335/6 z wyrażeniem: *pieniądze prenumeracyjne*, gdzie również adresowane być winny *franco* wszelkie zgłoszenia się przedmiotu pisma tego dotyczące. W Królestwie Polskiém przyjmują przedpłatę wszystkie Urzęda pocztowe za cenę półroczną rs. 3 kop. 8.

Przyjmują się: 1) wszelkie korrespondencje, odezwy i rozprawy celowi pisma odpowiednie. 2) Ogłoszenia, obwieszczenia, doniesienia, uwiadomienia wszelkiego rodzaju, te ostatnie za opłatą: od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie 3 kr. mk. za następne po 1 1/2 kr. mk. z dopłatą 10 kr. za każde ogłoszenie na stępel rządowy.

L. 273.

Część Urzędowa.

Komitet pospiesza z podaniem do publicznéj wiadomości następującéj odezwy, bezpośrednio do Towarzystwa przez J. Excell. Ministra spraw wewnętrznych nadesłanéj:

„1853/M. J.—Ces. rząd francuzki rozpisał na rok 1856 powszechną wystawę bydła, narzędzi i produktów rolniczych w Paryżu, połączoną z udzielaniem nagród, według załączonego programu, objawiając na drodze dyplomatycznéj życzenie, aby Austrya żywy udział wziąść w niéj zechciała.

Oceniając równie zadowalniające jak trwałe rezultaty osiągnięte, według doświadczenia, na téj drodze, sądziłem, iż szczególniejszą wartość do tego przywiązać mi wypada, aby nie tylko pobudzić austryjackich gospodarzy i hodowców bydła do najżywszego w téj wystawie udziału, ale nadto nadać temu uczestnictwu pewien zgodny, łączny kierunek, zdolny jedynie zapewnić zupełną i godną reprezentacją monarchji austryjackiéj przy téj sposobności.

W tym celu utworzono Komitet, ze znacznych właścicieli dóbr i uznanych w tym zawodzie znawców złożony, pod przewodnictwem księcia Jana Adolfa Schwarcenberga, który, po ścisłych w téj mierze naradach, w złożoném przezeń sprawozdaniu uznawszy wysokie praktyczne znaczenie téj wystawy dla rolniczych interessów monarchji, popiéranie i zachęcanie do udziału w niéj, bezpośredniemu staraniu i wpływowi Rządu jak najgoręcéj zalecił.

Przejęty życzeniem nadania, przy téj ważnéj sposobności, rolniczéj sprawie Austryi przynależnego jéj znaczenia, przedsięwziąłem właściwe kroki, jak załączone objaśnienie przekonywa, celem nastręczenia jaknajwiększych ułatwień właścicielom którzyby godne ubiegania się o nagrodę bydło na wystawę Paryzką przesłać mogli.

Wzywam przeto prześw. Towarzystwo rolnicze, aby program wystawy, sprawozdanie Komitetu wystawy i zawiadomienie o ułatwieniach przez Rząd przyznanych, wraz z blankietami do deklaracji i pełnomocnictwa, jaknajspieszniéj udzieliło tym posiadaczom bydła, do których współuczestnictwa szczególniejszą wartość przywiązywać należy, a którzy dotąd bezpośredniego ode mnie zaproszenia nie otrzymali [1]), aby na wzięcie z ich strony udziału wpłynęło i zawiadomiło ich, iż deklaracje swe, najpóźniéj do 20 marca r. b. wprost do prześwietn. Towarzystwa nadesłać mają.

Winienem nadto dodać prośbę, o niezwłoczne poddanie jaknajściślejszemu badaniu, według otrzymanych deklaracji, czy mające być posłane na wystawę zwierzęta rzeczywiście na ubieganie się o nagrodę zasługują, o dołączenie do każdéj deklaracji właściwéj opinji i tak spieszne nadesłanie Ministerstwu spraw wewnętrzn. zebranych i sprawdzonych w ten sposób deklaracji, wraz z pełnomocnictwami, aby te najpóźniéj z końcem marca r. b. w Wiedniu stanąć mogły.

Wiedeń d. 29 lutego 1856. **Bach.**

Zamieszczając przeto poniżéj treść rozporządzeń w odezwie powyższéj powołanych, Komitet uprasza szan. właścicieli ziemskich, posiadaczy zwierząt, produktów i narzędzi rolniczych, by z życzeniami swemi w terminie właściwym zgłosić się raczyli do bióra Towarzystwa, gdzie bliższe objaśnienia i blankiety udzielone im zostaną.

Kraków dnia 8 marca 1856.

Z Komitetu c. k. Towarz. gospod. rolniczego.

[1]) Przy téj odezwie dołączono objaśnienie, iż dotąd w obrębie rządowym Krakowskim nikt szczegółowego zaproszenia nie otrzymał.

OBJAŚNIENIA.

Powszechna wystawa zwierząt, narzędzi i produktów rolniczych odbędzie się w Paryżu w r. 1856 od 23 maja do 7 czerwca, a w r. 1857 od 22 maja do 6 czerwca.

Dział pierwszy. — Zwierzęta rozpłodowe (*Zuchtvieh*).

I Klassa. — Bydło rogate.

1 Sekcja: Samce i samice bydła rass obcych, urodzone i wychowane za granicą, wprowadzone do Francji, a będące własnością francuzów lub cudzoziemców.

Kategorja 1. Rassa Durham.
„ 2. — Hereford.
„ 3. — Devon, Sussex i podobne do nich.
„ 4. — Ayr, Alderney it. it.
„ 5. Wszystkie angielskie, szkockie albo irlandzkie osobno niewymienione rassy.
„ 6. Rassa holenderska i jéj podobne.
„ 7. — fryburgska, berneńska itd.
„ 8. — szwycka.
„ 9. — niemieckie i duńskie [2]).
„ 10. — piemoncka i podobne.

Od 6 do 10 kategorji wyznaczone nagrody są:

Za buhaje:	1sza nagroda	900 franków	2700 fr.
	2ga „	700 „	
	3cia „	600 „	
	4ta „	500 „	
Za krowy:	1sza nagroda	600 „	1800 fr.
	2ga „	500 „	
	3cia „	400 „	
	4ta „	300 „	

2 Sekcja: Bydło urodzone we Francji.

II Klassa. — Owce.

1 Sekcja. Samce i samice owiec rass obcych, urodzone za granicą, do Francji wprowadzone, a będące własnością francuzów lub cudzoziemców.

Kategorja 1. Merynosy i pół-merynosy (*metis-merinos*).

Nagrody *za tryki:* 1sza 600 fr.; 2ga 500 fr.; 3cia 450 fr.; 4ta 400 fr.

Za oddziały złożone z *3ch matek:* 1sza 400 fr.; 2ga 350 fr.; 3cia 300 fr.

Kategorja 2. Rassy Dishley, New-Leicester, New-Kent i podobne.
„ 3. — Costwold i podobne.
„ 4. — Holenderskie, Texel i podobne.
„ 5. Rassy South-Down i podobne.
„ 6. Wszystkie inne rassy zagraniczne tu niewymienione.

z nagrodą za *barany* franków 500, 400 i 300; za oddział złożony z *3ch matek* fr. 300, 250 i 200.

2 Sekcja. Owce urodzone we Francji.

III Klassa. - Świnie.

1 Sekcja. Świnie rass obcych urodzone i wychowane za granicą, wprowadzone do Francji, będące własnością francuzów lub cudzoziemców.

Kategorja 1. Rassy duże.
Nagrody za *kiernozy:* franków 300, 250 i 200.
„ *maciory:* „ 200, 180 i 150.

Kategorja 2. Rassy małe.
Nagrody za *kiernozy:* franków 300, 250 i 200.
„ *maciory:* „ 200, 180 i 150.

2 Sekcja. Urodzone we Francji.

IV Klassa. — Zwierzęta domowe, zagraniczne lub francuzkie, rozmaitego rodzaju tu niewymienione (kozły, kozy, króliki itd.).

Do rozdziału według uznania Komissji przysądzającej nagrody (*Jury*) w ogóle . . . . 500 franków.

V Klassa. — Drób zagraniczny lub francuzki.

Każdy oddział składać się musi przynajmniéj z jednego samca i dwóch samic.

		W każdéj kategorji
Kateg. 1.	Koguty i kury Crève-coeur	Nagrody: 125, 75, 50 i 25 franków.
„ 2.	„ „ Cochinchina	
„ 3.	„ „ Dorking	po 100, 75 i 50 fr.
„ 4.	„ „ Breda	
„ 5.	„ „ Brahma-Poutra	
„ 6.	„ „ rassy hiszpańskiéj, hamburgskiéj i koguty do walki	100, 75, 50, 25 fr.
„ 7.	Koguty i kury rossyjskie, malajskie i im podo.	100, 75 i 50 fr.
„ 8.	„ „ Padewskie (włoskie), polskie i im podobne .	
„ 9.	„ „ rass rozmaitych tu niewymienionych . . .	100, 75, 50 i 25 fr.
„ 10.	Indyki (1 jędor i 2 indyczki)	125, 75, 50 i 25 fr.
„ 11.	Gęsi (1 gęsior i 2 gęsi) . .	125, 75, 50 i 25 fr.
„ 12.	Kaczki (1 kaczor i 2 kaczki)	75, 50 i 25 fr.
„ 13.	Gołębie, bażanty, pantarki i inny drób, do rozdania nagród przez sąd przysięgłych	250 fr.

Ażeby mogły być przypuszczone do ubiegania się na wystawie 1856 r. powinny być urodzone samce rozpłodowe bydła rogatego i owiec przed 1ym maja 1855; samice zaś przed 1 listopada 1854.

Samce i samice świń winny być urodzone przed 1szym października 1855.

[2]) Ponieważ nie można było wiedziéć naprzód, jakie rassy każdy kraj przyszle na wystawę, aby przez niedokładne ich wyliczenie nie dać powodu do mniemania, że niewymienione wyłączają się, stanowczy podział na klassy sporządzony będzie dopiéro według nadesłanych deklaracji. Dla każdéj rassy, reprezentowanéj przez 5 lub 6 sztuk bydła męzkiego lub żeńskiego, ustanowiona będzie osobna klassa z oddzielnemi dla niéj nagrodami. Dla tego téż, odnośnie do bydła zagranicznego, podział znajdujący się w programie nie należy poczytywać za ściśle oznaczony lub téż wyłączający inne, niewymienione w nim rassy.

Na wystawę zaś w r. 1857, samce bydła rogatego i owiec winny być urodzone przed 1ym maja 1856, samice przed 1ym listopada 1855; świnie zaś przed 1ym październ. 1856. Wszystkie buhaje muszą m eć przeciągnięte przez nozdrze obrączki opatrzone rzemieniem potrzebnym do silnego ich przymocowania: kiernozy również mają mieć kółko przez pysk przewleczone (§ 3).

Wyłączone są wszystkie zwierzęta, które sąd przysięgłych uzna za zbytecznie utuczone (§ 4).

Ten sam właściciel nie może otrzymać więcéj jak jednę nagrodę za zwierzęta téj saméj kategorji i téj saméj płci. Wolno mu jednak przyprowadzić z każdéj kategorji tyle zwiérząt, ile mu się podoba (§ 8).

Oddział II.

Narzędzia, machiny, sprzęty i przyrządy rolnicze tak zagraniczne jak i francuzkie,

służące do obrobienia, uprawy i obsiéwu roli, do sprzętu, zwózki, przyrządzania płodów, bądź też do innego użytku gospodarskiego, będą na wystawę przypuszczone.

Premje rozdzielone będą w następujący sposób między rozmaite kategorje narzędzi, za godne nagrody uznane:

Zaproponowane nagrody:

1. Za pług najprzydatniejszy do orania w każdym gruncie i w każdéj głębokości . . . . . . 150 frank.
2. Za pług najstósowniejszy do głębokiéj orki (najmniéj 27 centymetrów $=10^1/_4$ cali wiéd.) 125 „
3. Za pług najprzydatniejszy do orki w lekkim gruncie . . . . 100 „
4. Za pług do orki w gruncie ciężkim i zwięzłym 100 „
5. Za najlepszy pług z ruchomą odkładnicą . . 100 „
6. Za najwłaściwszy pług do wydobywania nowizn 100 „
7. Za najlepszy pług podskibowy . . . . . . 100 „
8. Za najlepszą ciężką bronę . . . . 125 „
9. „ lekką bronę . . . . 100 „
10. Za najlepszy kultywator, skaryfikator lub extyrpator . . . . 250 „
11. Za najlepszy wałek lub inne narzędzie do kruszenia brył na roli (dla użytku większych gospodarstw) . . . . 250 „
12. Za takiż dla małych gospodarstw . . . . 250 „
13. Za najlepszy siéwnik do wszelkiego ziarna, dla użytku w gospodarstwach większych . . . 250 „
14. Za takiż dla małych gospodarstw . . . . 250 „
15. Za najlepszy siéwnik do wszelkiego ziarna, któryby razem nasienie i nawóz rozsiéwał . 250 „
16. Za najlepszy siéwnik do siéwu rzutnego (nie rzędowego) do zbóż, koniczyny, i tym podobnych, któryby równocześnie, jeśli można, nawóz rozsiéwał . . . . 250 „
17. Za najlepszy siéwnik do buraków, marchwi, rzepy . . . . 125 „
18. Za najlepszy plewnik konny (*houe à cheval*) 125 „
19. Za najlepszy zbiór narzędzi ręcznych . . . 125 „
20. Za najlepszą żniwiarkę do zboża . . . . 500 „
21. Za najlepszą machinę do koszenia łąk samorodnych i sztucznych (koniczyny, lucerny itp.) 250 „
22. Za najlepszą machinę do przetrząsania siana 125 „
23. Ze najlepszą przenośną machinę parową, nie przechodzącą siły 6 koni, którąby można zastósować do młocarni lub każdego innego użytku w gospodarstwie . . . . 500 „
24. Za najlepszą młocarnię przenośną lub stałą, z kieratem, do użytku większych gospodarstw 250 „
25. Za takąż młocarnię na siłę jednego lub parę koni, dla małych gospodarstw . . . . . . 250 „
26. Za najlepszą młocarnię ręczną . . . . . . 150 „
27. Za najlepsze wialnie do czyszczenia zboża (*tarares*) . . . . 125 „
28. Za najlepszy młynek do kruszenia, szrótowania 125 „
29. Za najlepszą krajalnicę do warzyw, na paszę dla bydła . . . . 75 „
30. Za takąż, na paszę dla owiec . . . . . . 75 „
31. Za najlepszą ręczną sieczkarnię . . . . . 75 „
32. Za najlepsze narzędzie do rozgniatania końców czyli kolców janowcu ciernistego (*ajonc*) i zamienienia téj rośliny i podobnych do niéj na paszę dla zwierząt przydatną . . . . . 75 „
33. Za najlepszą maślnicę ręczną . . . . . . 75 „
34. Za najlepszy wózek (karę) na jednego konia, do wszelkiego użytku . . . . 125 „
35. Za najlepszy wóz na jednego lub parę koni, do wszelkiego użytku . . . . 250 „
36. Za uprząż (*harnais*) najstósowniejszą w gospodarstwie . . . . 100 „
37. Za najlepszą wagę pomostową, do ważenia bydła i paszy (dla małych gospodarstw) . . 250 „
38. Za najlepszą machinę do wyrobu rurek drenowych . . . . 300 „
39. Za zbiór najlepszych narzędzi drenowych ręcznych . . . . 100 „

Oprócz tego, oddana będzie do rozporządzenia przysięgłych summa 1000 franków, celem wynagrodzenia wynalazków powyższym programem nieprzewidzianych, a za pożyteczne dla rolnictwa uznanych (§ 12).

Oddział III. Płody rolnicze zagraniczne i francuzkie.

Przypuszczone będą na wystawę płody rolnicze zagraniczne i francuzkie wszelkiego rodzaju i przeznaczenia, jako to:

Zboża [3]) i inne nasiona, głąbie (*tubercules*) i korzenie, rośliny przemysłowe, do tkania, farbierskie i inne, warzywa i owoce wszelkiego rodzaju itd.

Wełna, pióra, piérze, jedwab, masło, sér, miód, wosk, cukier, krochmal, wino, destylowane wypłody i t. d. [4]).

---

[3]) Nie w mniejszéj ilości jak ¼ hektolitra, dla wszelkiéj zatém pewności 7 garncy.

[4]) Do niektórych produktów, jak np. sér, masło, destylowane trunki i t. p. należałoby dodać objaśnienie o sposobie jakim zostały przyrządzone i t. d.

Konserwowane owoce, pożywienie albo inne przyrządzenia gospodarskie i t. d.

Szczepy drzew, krzewów i t. d. (§ 15.)

Złote, srebrne i bronzowe medale przynane będą wystawcom płodów rolniczych, których zasługa zostanie uznaną.

Wystawcy, którzy otrzymają nagrodę za zboże lub jakiekolwiek nasiona, obowiązani będą część tych ziarn oddać do rozporządzenia administracji. (§ 16).

Zwierzęta, machiny, narzędzia i płody rolnicze umieszczone będą kosztem skarbu francuzkiego (§ 20).

Koszta przyprowadzenia, transportu, wypakowania i wyniesienia ponosić mają wystawcy, z wynagrodzeniem wszelako dla właścicieli zwierząt którzy otrzymają pierwsze i drugie nagrody, niemniéj dla wystawców narzędzi i płodów, którzy otrzymają złote i srebrne medale, z obowiązkiem sprowadzenia do Paryża zwierząt, narzędzi i płodów premiowanych.

Zwierzęta, narzędzia i płody zagraniczne przewiezione zostaną kosztem państwa od granicy francuzkiéj. (§ 21).

Aby na wystawę być przypuszczonym, należy podać do ministeryum rolnictwa, handlu i robót publicznych pisemną deklaracją na sześć tygodni przed otwarciem wystawy. Za granicą deklaracja ta może być podana przez francuzkich ajentów dyplomatycznych lub konsularnych.

Deklaracja ta ma zawiérać:

Co do zwierząt: Nazwisko właściciela, klassę do któréj zwierzę należy, jego płeć, rassę i wiek, czas posiadania, według formularza.

Co do narzędzi: 1) Nazwę, użycie i cenę bieżącą sprzedaży lub fabryczną, tudzież przestrzeń jaką ma zająć. 2) Nazwisko i zamieszkanie wystawcy. 3) Czy wystawione narzędzie wprowadził, wynalazł lub udoskonalił, czyli je sam wykonał lub kazał sporządzić według znanych już podań. 4) Według okoliczności także nazwisko i zamieszkanie rzemieślnika który je wykonał. (Według formularza).

Co do płodów rolniczych: ich rodzaj, pochodzenie i cenę według formularza. (§ 22).

Uprasza się usilnie wystawców, którzyby odstąpili od zamiaru przysłania swych zwierząt, o zawiadomienie o tém ministerjum, przynajmniéj na 15 dni przed otwarciem wystawy: nazwiska niedopełniających tego przepisu przybite będą wewnątrz gmachu wystawy, a sąd przysięgłych rozstrzygnie, czyli na przyszłość mają być od wystaw wyłączeni. (§ 24).

Administracja bierze na siebie staranie o legowisko i dozór w dzień i w nocy: karmi również swym kosztem zwierzęta zagraniczne przez cały czas trwania wystawy (§ 27).

Oprócz powyższych ogólnych przepisów, wyjętych w treści z programu ministerjum francuzkiego, J. Exc. Minister spraw wewn. Baron Bach, ogłasza jeszcze dla wystawców austryjackich następujące rozporządzenie:

1. Udział Rządu i ustanowionego komitetu wystawy rozciąga się tylko do wystawy następujących krajowych ras zwierząt:

A) Bydło rogate

1. Rassa Mürzthal,
2. „ Styryjska żółtawo-biała,
3. Rassa Pinzgauerska,
4. „ Tyrolska, a mianowicie: Zillerthal, biała Innthal i czarna Dux;
5. „ Węgierskie bydło stepowe;
6. „ Bawoły czarne, izabelowate i srokate,
7. „ Wszystkie niewymienione rassy ustalone (*constante*), otrzymane przez długoletnie krzyżowanie;
8. „ Woły robocze węgierskie.

B) Najznakomitsze rassy naszych owiec.

C) Węgierska trzoda chléwna.

2. Zgłoszenie się z chęcią uczestnictwa w wystawie uskutecznia się przez nadesłanie do ministeryum wypełnionych blankietów do deklaracji, najpóźniéj do końca marca r. b.

Późniéj nadeszłe zgłoszenia nie mogą być uwzględnione.

3. Do uczestnictwa w wystawie dopuszczone być mogą tylko rzeczywiście godne ubiegania się o nagrodę exemplarze. Zastrzega się sprawdzenie zalet, w razie potrzeby, na wniosek komitetu wystawy, właściwą drogą.

4) Za zwierzęta przyjęte przez Komissarzy rządowych ponosić będzie Skarb:

a) Koszta transportu aż do Paryża, a gdyby zwierzęta nie zostały w Paryżu sprzedane, także koszta transportu powrotnego aż do miejsca zkąd zwierzęta zabrane zostały [5]).

b) Koszta żywienia i starannego dozorowania tych zwierząt.

Koszta transportu ze stajni wystawcy aż do stacji gdzie będą przyjmowane i koszta tegoż transportu powrotnego ponosi zwykle (jako ogólna zasada) wystawca.

Ktoby chciał przesyłać tylko pod warunkiem zwrotu i tych także kosztów, winien to nadmienić w deklaracji, podając w liczbach dokładną ogólną summę tych kosztów.

6. Osoby potrzebne do dozoru i pielęgnowania zwierząt naznaczone będą przez komitet wystawy.

Wystawcom wszakże owiec pozostawia się wolność, porozumiawszy się wzajemnie, dodać do każdych 20 sztuk jednego owczarza i jednego owczarczyka ich własnego wyboru.

Cała ta służba będzie kosztem rządu przewieziona i żywiona.

7. Weterynarz, na przedstawienie komitetu wystawy mianowany, towarzyszyć będzie zwierzętom w czasie transportu, a przez Rząd wybrany Komisarz wystawy zajmować się będzie tém, aby na stacjach naprzód oznaczonych, znajdowało się wszystko do dobrego utrzymania zwierząt potrzebne.

8. Rząd, nie mogąc przyjmować na siebie żadnéj rękojmi za możliwe wypadki, zagrażające zdrowiu lub życiu zwierząt, będzie prócz tego zwierzęta te assekurował, koszta assekuracji ponosił, a wrazie wypadku wypłaci otrzymane wynagrodzenie właścicielowi straconego bydlęcia.

---

[5]) Ponieważ w blankietach do deklaracji przez I. E. Ministra nadesłanych, w rubryce 13 ma być zapisana stacja kolei żelaznéj, na któréj zwierzęta przez Rząd odebrane być mają, zdawałoby się, że stacje od Dębicy do Krakowa, a przynajmniej Krakowska, będą również uwzględnione, mianowicie gdyby się większa liczba zwierząt do przewozu znalazła.

9) Wszelkie premje i medale otrzymane za wystawione w Paryżu zwierzęta, do których odebrania upoważnionym jest c. k. komisarz wystawy, doręczone zostaną wystawcom, bez żadnego potrącenia.

10. Zwierzęta rozpłodowe zakupione *przez wystawców* na wystawie Paryzkiéj, będą bezpłatnie przewiezione do Austrji, o tyle wszakże tylko, o ile będą mogły być zabrane tym samym pociągiem, który bydło austryjackie i obsługę przy niém będącą na powrót z wystawy wieźć będzie.

Skład Komitetu ustanowionego w Wiedniu przez J. E. Ministra spraw wewnętrz. do zajmowania się sprawą wystawy Paryzkiéj, jest następujący:

Jan Adolf książe Schwarzenberg — Franciszek Hr. Beroldingen — Hr. Rudolf Wrbna — Hr. Stockau — Hr. Edmund Zichy — Kawal. von Pfusterschmid — Hr. Franciszek Toldolagi — Baron Villa Secca — Dr. Kajetan v. Mayer c. k. radca Ministerjalny — Dr. Józef Arenstein c. k. Professor.

SPRAWOZDANIE

z posiedzeń ogólnego zebrania Członków c. k. Towarzystwa gospodarczo-rolniczego Krakowskiego odbytych w dniach 11, 12 i 13 lutego 1856.

Posiedzenie 1sze.

dnia 11 lutego 1856.

(Dalszy ciąg.)

Po odczytaniu Sprawozdania z czynności Komitetu, zawezwał Prezes Zgromadzonych, by każdy przedstawił 16tu kandydatów na Członków Komitetu na rok następny.

Obliczenie głosów, dokonane przez zaproszonych do téj czynności Członków: Walerego Wielogłowskiego, Winc. Fedorowicza i Kajetana Wolskiego, następną wykazało większość:

1) *Hr. Potocki Adam* 46. 2) *Gorczyński Adam* 46. 3) *Niedzielski Erazm* 46. 4) *Szumańczowski Ludwik* 45. 5) *X. Jakubowski Adam* 45. 6) *Chromy Dyzma* 43. 7) *Paszkowski Franciszek* 43. 8) *Langie Karol* 42. 9) *Alth Alojzy* 38. 10) *Darowski Wincenty* 38. 11) *Michałowski Władysław* 38. 12) *Hr. Dzieduszycki Eugeniusz* 36. 13) *Wolski Kajetan* 33. 14) *Straszewski Ludwik* 31. 15) *Fibich Alojzy* 29. 16) *Milieski Walenty* 29.

Gdy wszakże p. Fibich oświadczył, iż przenosząc się na stałe zamieszkanie do znacznie od Krakowa odległéj majętności, wyboru przyjąć nie może; Zgromadzenie, uwzględniając ważność powodu, przychyla się z powszechnym żalem do życzenia szanownego Członka; na jego zaś miejsce wchodzi w skład Komitetu baron *Lariss Karol* mający najwięcéj z kolei głosów, to jest 27.

Prezes następnie, zwróciwszy uwagę na nadmieniony już w zagajeniu projekt utworzenia szkoły rolniczéj, wzywa Członka Paszkowskiego do odczytania wniosku Komissji, przez Komitet przyjętego, następującéj osnowy:

„Komitet Wasz, Panowie, zwraca dziś Waszą uwagę na jedno z najważniejszych zadań jakiemi Towarzystwo rolnicze zająć się może, na założenie w téj części kraju do któréj należymy szkoły gospodarstwa wiejskiego. Myśl założenia szkoły takiéj jest równie dawną jak powstanie samegoż Towarzystwa, przyświecała ona pierwszym jego pracownikom jako przekonanie, że należyta i zasadna instrukcja dana młodzieży poświęcającéj się zawodowi rolniczemu przyczyni krajowi produkcji i pomyślności, mnożąc umiejętne i zdolne użycie sił do roli zwróconych. Jeszcze mocniéj przekonanie to objawiło się po nastąpionéj zmianie stosunków włościańskich w naszym kraju, która położenie obywatela rolnika z gruntu przeistoczyła. Odtąd konieczność zaprowadzenia radykalnych reform w systemie gospodarowania, spotęgowania uprawy i narzędzi do niéj służących za pomocą umiejętności, wskazywała najdobitniéj w zakładaniu szkół rolniczych jeden z najdzielniejszych środków pokonania niesłychanych trudności, dla większego mianowicie właściciela ziemi nagromadzonych. Tym pobudkom przez obywateli ziemian Galicji w czyn zamienionym, winniśmy powstanie Instytutu agronomji w Dublanach, który witamy z radością, jako początek i zapowiednią największych dla całego kraju korzyści.

Towarzystwo gospodarczo - rolnicze Krakowskie niejednokrotnie i w rozmaitych epokach swego istnienia zajmowało się już projektami do założenia szkoły rolniczéj, czego ślady w aktach Komitetu się znajdują. Atoli zbyt ważne, a od woli naszéj niezależne przeszkody, sprzeciwiły się dotąd, wśród wzburzonych stosunków naszego kraju, urzeczywistnieniu zamysłu wymagającego znaczniejszych ofiar, spokoju, a mianowicie zaufania w przyszłość. Dziś, kiedy coraz bardziéj stosunki nasze gospodarskie dążą do wyjścia ze stanu przejściowego, aby przybrać nową i stałą formę, a z drugiéj strony niedostatki gospodarstw naszych coraz dobitniéj wskazują potrzebę pomocy, przez szerzenie większego uzdolnienia do zawodu rolniczego, dziś, chęci, pomysły i ofiary nawet obficiéj niźli kiedy zlewają się w tym kierunku. Zapis śp. Maciąga, o którym już była mowa w sprawozdaniu, przeznaczył znaczną summę na stypendja dla uczniów szkoły przy naszém Towarzystwie założyć się mającéj, a przykład ten znajdzie bezwątpienia innych naśladowców. Te wszystkie pobudki zrobiły obowiązek wywołania w życie zakładu rolniczego podwójnie ważnym dla Komitetu i myśl o nim coraz żywiéj roznіecać się zaczęła. Odpowiadając życzeniu Komitetu Członek Towarzystwa p. Karol Langie przedłożył mu na posiedzeniu d. 18 grudnia r. z. i następnych swój pomysł i statuta szkoły rolniczéj, mającéj za cel kształcenie czeladzi wiejskiéj, to jest moralne wychowanie i praktyczne uzdolnienie niższych pracowników gospodarstwa. Pomysł ten znany Wam jest wszystkim Panowie, z zarządzonego natychmiast ogłoszenia go drukiem w Nrze 2 Tygodnika naszego z roku b. Komitet z ukontentowaniem serdecznem powitał p.

Langiego pracę i jak najskwapliwiéj uczynił ją przedmiotem troskliwego zastanowienia się i narady. I w tém miejscu czyni zadosyć uczuciu swemu i obowiązkowi wyrażając Członkowi Towarzystwa Langiemu wdzięczność swoją, którą bezwątpienia imieniem całego Towarzystwa powtórzyć można, za podanie tak zbawiennéj myśli, za pracę płodną w dalsze rozwinięcie, mieszczącą w sobie owoc pożytecznéj dla kraju dążności i długiego badania zrobionych już w innych krajach doświadczeń.

Komitet jednozgodnie uznał, że zakład tego rodzaju najzbawienniejsze dla kraju miałby następstwa, bo właśnie brak uczciwéj i zdolnéj czeladzi, któréj się powierza i dobro swoje i pracę do wykonania, czyni wszelki postęp w gospodarstwie niemożebnym. Jeżeli tę jednozgodność i dochodzące już liczne z kraju głosy uważać można za dobrą wróżbę, tedy i w Zgromadzeniu Ogólném Towarzystwa i w całym kraju objawi się podobne przekonanie jak to które powziął Komitet i w gorącém przyjęciu podanéj myśli wyraził.

Życzeniem było Komitetu przedłożyć Zgromadzeniu Ogólnemu już na obecném posiedzeniu wypracowany projekt i statuta mającéj się założyć szkoły; w tym celu i Komissją specjalną z grona swego do wypracowania szczegółowéj opinji wyznaczył i projekt p. Langiego uczynił przedmiotem kilkokrotnych i poważnych rozpraw. Niezmierna atoli ważność przedmiotu, rozległość zadania, odpowiedzialność wreszcie jaką ta obfita w następstwa praca za sobą pociąga, stały się, obok zbytniéj krótkości czasu, w sumiennem przekonaniu tak Komissji jak i Komitetu całego, nieprzełomną do tego przeszkodą. — Rozmaitość szczegółów nad któremi dojrzale zastanowić się potrzeba, mnóstwo uwag nasuwających się przy staranném ich obejrzeniu, trudności obliczenia kosztów, obrachowania ilości ziemi, stosónku jéj do liczby i sił kształcącéj się młodzieży, potrzeba blizkiego rozpatrzenia się w zakładach takich lub podobnych za granicą istniejących; to wszystko, wymagając poświęcenia najgłębszéj rozwagi i wyrozumienia zdań rozmaitych, którym rozbiór przedmiotu tego otwiéra pole, skłoniło Komitet do przedłożenia na obecném posiedzeniu pod zatwierdzenie Zgromadzenia Ogólnego myśl tylko zasadniczą projektu, zostawiając dalszéj pracy przeprowadzenie jéj we wszystkich szczegółach. Tak działając, stawimy kroki pewniejsze ku osiągnięciu celu; porywczość w działaniu miałaby tu tylko pozór energji, a w rzeczy wystawiłaby na uszczerbek i godność Towarzystwa i najważniejsze interessa kraju.

Przy określeniu téj zasadniczéj myśli projektu, zaraz na wstępie uznał Komitet potrzebę ściślejszego oznaczenia kierunku, który jéj rozwinięciu ma być wytkniętym.—Wśród ogólnego przesilenia stosunków i interessów gospodarstwa wiejskiego, największe trudności stanęły w drodze prowadzeniu gospodarstw większych, to jest takich, których rodzaj znanym jest u nas pod nazwą *folwarków*. Największa też potrzeba obecna rolnictwa w naszym kraju, potrzeba któréj zaspokojenie rozszérzy się dobrodziejstwem po wszystkich warstwach rolniczéj naszéj ludności—objawia się z téj strony, aby takim gospodarstwom większym dostarczyć znaczną ilość uczciwéj i do pracy uzdolnionéj czeladzi.

Ztąd też Komitet Towarzystwa Waszego, Panowie, czuł się powodowanym, w oznaczonym projektem celu kształcenia czeladzi wiejskiéj, tę potrzebę ukształcenia czeladnika do prac na większém gospodarstwie szczególnie miéć na oku; z tém przekonaniem, że działając w tym kierunku, wiele innych dobroczynnych i zbawiennych spełni się zarazem celów, jeżeli —jak się spodziewać należy—hojność Obywateli kraju, mianowicie też większych właścicieli ziemi, do wykonania tego zamiaru potrzebnych dostarczy środków.

Tak pojmując myśl zasadniczą utworzyć się mającéj szkoły, Komitet myśl tę pod approbacją Zgromadzenia ogólnego oddaje. Waszą jest rzeczą, Panowie, orzec o jéj wartości, oznajmić Waszą gotowość do popiérania jéj i upoważnić nowy Wasz Komitet do zajęcia się wprowadzeniem w życie tego, co dotychczasowy Komitet za zbawienne uznał.

W tym celu stawionym jest przez Komitet następujący

Wniosek.

Zgromadzenie Ogólne uznaje, że zakład mający na celu kształcenie moralnéj, uczciwéj i praktycznie do prac gospodarskich usposobionéj czeladzi wiejskiéj, odpowiada potrzebie kraju; upoważnia przeto Komitet do przedsiębrania, z przyzwoleniem Wys. Rządu, wszystkich środków ku zastósowaniu w praktyce téj myśli zasadniczéj.

Gdy w ogóle przeciw głównéj myśli wniosku, to jest przeciw zamiarowi utworzenia szkoły rolniczéj nic nie miano do zarzucenia; podnosiły się owszem głosy nie znajdujące potrzeby osobnego dla Komitetu upoważnienia do przeprowadzenia tak pożytecznego zamiaru,—

Hr. *Adam Potocki* zwraca uwagę Zgromadzenia na znaczenie wniosku, mającego na celu: 1ód powzięcie zdania Członków co do kierunku zamierzonéj szkoły; 2re uzyskanie dla Komitetu upoważnienia do stanowczego w téj mierze działania.

Co do 1go nadmienia, że pominąwszy już myśl założenia wyższéj szkoły rolniczéj, któréj urzeczywistnienie poczytuje Komitet na teraz za niewykonalne, pozostaje jeszcze do wyboru między pierwiastkowym projektem Członka Langiego, mającym na celu utworzenie szkoły praktycznéj na małéj przestrzeni gruntu i przeznaczonéj bardziéj do kształcenia robotników, a projektem Komissji zamierzającym oparcie téj szkoły na obszerniejszéj powiérzchni, celem kształcenia starszéj czeladzi folwarcznéj, niejako kierowników i nadzorców robót gospodarskich.

Co do 2go sądzi, iż proste zawotowanie upoważnienia dla Komitetu zdawałoby się w téj chwili niewątpliwém. Że jednak, tak ważność samego przedmiotu jak i pomyślne przywiedzenie do skutku mającéj zapaść uchwały, wymaga koniecznie aby się Zgromadzenie silnie tą myślą przejęło, uznało ją i przyjęło za swoją, starało się rozpowszechniać w kraju i zyskać skuteczne jéj poparcie—należałoby pozostawić przed-

miot ten dłuższéj rozwadze Zgromadzenia, dać możność Członkom bliższego porozumienia się i naradzenia między sobą w téj mierze: wnosi przeto, aby dalszą dyskussją nad wnioskiem Komitetu odłożyć do jutrzejszego posiedzenia.

Po niejakich jeszcze nad treścią projektu uwagach Członków Lipowskiego i Borowskiego i udzielonych na nié objaśnieniach przez Czł. Paszkowskiego i X. Jakubowskiego,

Prezes poddaje ostatecznie pod decyzją wniosek porządkowy hr. Potockiego, który Zgromadzenie jednomyślnie przyjmuje. Na czém téż, dla spóźnionéj pory, posiedzenie dnia tego zamknięto.—

O SADOWNICTWIE W GÓRACH SKÓLSKICH

przez

Konstantego Stanisława Pietruskiego

Ces. Akademji Badaczów Przyrody i wielu Towarzystw krajowych i zagranicznych Członka *).

Ars longa vita brevis.

Obok zoologicznych badań, lubiłem zawsze zatrudnienia ogrodnicze, którym się przez 22 lat bez przerwy oddaję. W roku 1833 objąwszy gospodarstwo w Podhorodcach, zacząłem gorliwie siać ziarnka, szczepić i przesadzać krajowe odmiany drzew owocowych, ale sprowadzać przytém i zagraniczne. Z tych niektóre południowe, nie mogąc wytrzymać ostrzejszego klimatu, wkrótce wyginęły, niektóre zaś, chociaż pięknie wyglądają, ale jeszcze dotąd nie rodziły; większa część jednak doskonale się aklimatyzowała, a teraz, obdarzając mnie wybornemi owocami, wynagradza poniekąd łożone koszta i podjęte trudy. Nigdy nie trzymałem ogrodnika, wszystkie prace koło drzew sam zawsze wykonywałem, a rzadko dom opuszczając, miałem sposobność zrobić dużo ciekawych postrzeżeń nad pielęgnowaniem drzew owocowych w górach, które z przyjemnością do wiadomości powszechnéj podaję, w téj nadziei, że ułatwiając ich hodowlę, właścicielom ogrodów w górzystych okolicach miłą sprawię przysługę. Mój Boże! cobym nie był dał za to gdybym miał był taką skazówkę przy zakładaniu sadu w Podhorodcach: bezwątpienia byłbym wiele czasu i miejsca oszczędził. Ale że nie ma złego któreby na dobre nie wyszło, więc i to się na coś przydało; gdyż probując aklimatyzować dużo bardzo odmian drzew owocowych, nabyłem doświadczenia, które z nich najlepiéj się u nas udają. Dla tego śmiało zapewnić mogę, że te które w niniejszéj rozprawie jako dobre i należycie aklimatyzowane są opisane, miłośnicy sadów na wszelki sposób starać się dostać powinni [1]), bo drzewo które już tutaj próbę wytrzymało, pewnie w cieplejszych okolicach kraju jeszcze lepiéj się uda.

*) Czynnego Członka naszego Towarzystwa. (R.)

Ogólne uwagi nad sadownictwem w górach.

Trudniąc się hodowlą drzew owocowych w górach, napotykamy rozliczne trudności które mieszkańcom równin daleko mniéj dokuczają. Mamy tutaj do walczenia z mrozami daleko silniejszemi, szrony i przymrozki na wiosnę i w jesieni bywają dotkliwsze, z powodu iż słońce z poza gór późniéj wschodzi a wcześniéj zachodzi, wiatry i burze jesienne obalają i łamią drzewa, śniegi, szczególniéj na górach, pod wiosnę dłużéj leżą, najbardziéj jednak dokuczają ogrodnikowi raptowne zmiany powietrza tym stronom właściwe, które na wszelką roślinnosć nader szkodliwy wpływ wywiérają. Biorąc się jednak z oględnością do dzieła, można wiele tych trudności nieszkodliwemi uczynić lub złym skutkom zaradzić; ale o tém trzeba już przy zakładaniu sadu myśléć. Położenie bowiem dobre, równie jak stósowna ziemia, są dwa warunki bez których ogród owocowy urodzajnym być nie może; dla tego też trzeba się o ile możności starać, ażeby od strony południowéj nie było ani budynków ani drzew łamiących siłę promieni słonecznych; przeciwnie zaś od północy i zachodu powinien być ochroniony i zakryty od wiatrów: tym sposobem można mieć owoce, a mianowicie śliwki, lepsze jak te które się znajdują na równinach w sadach źle położonych. Ależ ta sama ostrość klimatu która nam stawia rozmaite przeszkody, osobliwie w dojrzewaniu owoców, przyczynia się znowu wiele do tego, że nie znamy tu rozmaitych niedogodności równinom właściwych; i tak *gąsienice*, które z tamtéj strony Stryja, przez objadanie liści drzew owocowych, prawie co kilka lat plagą się stają, u nas nigdy się nie znajdują w tak wielkiéj ilości ażeby znaczną szkodę wyrządzały. Mamy i my tutaj *Pontia crataegi*, *Gastropacha neustria*, *Orgya pudibunda*, *Lipuris auriflua*, *L. chrysorchoea* (*L. dispar* wcale się nie znajduje); ale te są w tak małéj ilości, że niepostrzeżone przechodzą. Oprócz *Pontia brassicae* i *Geometra grossulariata*, które kapustę i agrest psują, nie pamiętam ażeby drzewa owocowe kiedy w górach od gąsienic cierpiały. To samo da się powiedziéć i o innych szkodnikach do wydziału łuskoskrzydlatych (*Lepidoptera*) należących. *Geometra brumata* pojawia się niekiedy [2]) w dosyć znacznéj ilości, jako motyl; widuję nieraz w listopadzie latające samce (bo samice są bezskrzydlate) po ścieżkach w sadzie, ale nigdy nie uważałem ażeby wyrządzały tak jak na dolinach wielkie spustoszenia, przez objadanie pączków drzew owocowych. Liściowije (*Tortrix*) także nie są tak szkodliwe jak w innych okolicach. Tego roku, obchodząc w czerwcu śliwowe drzewa, nastraszyłem się na widok tysiąca motylków (*Tortrix pruniana*), latających pomiędzy liściami; myślałem sobie że nie będziemy mieli ani jednéj dobréj śliwki, następująca wszakże jesień inaczéj pokazała, zebrałem bowiem przeszło 50 korcy wybornych owoców, a robaczliwéj prawie ani jednéj; jest więc istotnie rzeczą zastanowienia godną gdzie

[1]) Szczepów nie sprzedaję, ale zrazów wszystkich tych gatunków można dostać na wiosnę w *Podhorodcach* poczta *Stryj* po 4 kr. mk. sztukę.

[2]) *Geom. Defoliaria* rzadziéj.

się te bestyjki podziały. *Tortrix pomonana* także tylko pojedyńcze dziurawi jabłka i śliwki. Jedne tylko trześnie cierpią w czerwcu, kiedy się jagódki powiążą, od muszki trześniowéj *Kirschfliege* (*Ortalis cerasi)*, która robi dziurki w trześniach i znosi tam swoje jajeczka, a poczwarka z nich się wylęgająca toczy owoc który potém usycha i opada. Z pochwoskrzydlatych owadów (*Coleoptera*) tylko *Anisoplia horticola* okazuje się w lecie w wielkiéj ilości i psuje dojrzałe trześnie i zielone jabłka.—Z tego wszystkiego wynika, że hodowla drzew owocowych, mianowicie śliw, które się tutaj wybornie udają, jabłoni krajowych i agrestów angielskich, byłaby nawet korzystną [3]), a przecież z żalem wyznać muszę, że zamiast się podnosić, upada: i jakżeż może być inaczéj, kiedy w całéj téj okolicy, t. j. w teraźniejszym okręgu Skolskim, od dziesięciu lat prawie żaden znaczny sad nowy nie powstał. Więksi posiadacze dóbr poprzestają na utrzymywaniu sadów przez ojców zasadzonych, wieśniacy zaś nawet téj pracy sobie zadawać nie chcą, a w ogrodach źle skopanych rosną pomięszane, jak groch z kapustą, buraki, marchew, fasola, bób, dynie, między któremi kury i jagnięta się przechadzają. W sadkach nigdy nie wyczyszczonych pełno suchych gałęzi, a w zimie, jak śniegi zawalą i drzewa na opał dostać nie można, to wraz z suchemi i świéże gałęzie a nieraz i całe drzewa się wyrębują; o szczepieniu i o sadzeniu nowych ani myśléć, najwięcéj jeżeli porządniejsi gospodarze podczas świąt Bożego narodzenia pniaki powrozami ze słomy kręconéj poobwiązują, w nadziei że te gusła dopomogą do przyszłego urodzaju [4]). Na tém się kończy cała Pomologja naszych włościan. Nic więc dziwnego, że przy takiém gospodarstwie liczba drzew owocowych ciągle się zmniejsza, bo na miejsce starych usychających nikt nowych nie nadsadza. Ztąd powstają mnogie kradzieże i choroby, zgoła zupełna demoralizacja między ludem, bo ci co nie mają owoców kradną bez najmniejszego skrupułu u tych co je mają, a ci znowu, chcąc swoją własność zabezpieczyć, obrywają zielone owoce, z czego febry, biegunki itd. Aż zgroza brała patrzéć, jak dzieci porządnych gospodarzy jadły w czasie cholery na pół zielone owoce.—Mojém zdaniem, chcąc podnieść sadownictwo między włościanami w górach, nie byłoby lepszego środka, jak napowrót ten chwalebny dawny zwyczaj zaprowadzić, ażeby każdy parobek chcący się żenić kilka drzew owocowych wzdłuż domu swego posadził (Patent z r. 1789; postanowienie Gub. z dnia 7 kwietnia 1809 r. L. 8553; tudzież z dnia 21 listopada 1806 r. L. 48570); że przytém i o szkółkach owocowych i o stósownéj nauce pielęgnowania sadów zapominać nie trzeba, ma się rozumieć, ale i jedno i drugie na nie wiele się przyda, jeżeli chłopi do sadzenia drzew owocowych w swoich ogrodach przymuszeni urzędownie nie będą. Wieśniak nasz jest jak dziecko, tam gdzie nie można z nim dobrym sposobem poradzić, trzeba się do przymusu uciec, który, jak nas doświadczenie uczy, w tym względzie bardzo się skutecznym okazał; wszystkie bowiem istniejące w górach sadki włościańskie datują od owych czasów w których takie same rozporządzenia, obowiązujące wstępujących w stan małżeński włościan do sadzenia drzew owocowych, i w naszych stronach istniały [5]). Dawniéj, przed usamowolnieniem włościan, starałem się rozmaitemi sposobami nakłaniać ich do zakładania sadków, i w istocie porządniejsi gospodarze, a mianowicie sługi dworskie, wzięli się byli gorliwie do sadzenia drzew, ale te wszystkie teraz wyginęły lub za bezcen sprzedane zostały zbogaconym pankom.

Spis wszystkich w sadzie Podhorodeckim aklimatyzowanych drzew owocowych, z podaniem ich użytku i hodowli.

Celem niniejszéj rozprawy jest opisać w krótkości wszystkie w Podhorodcach utrzymywane drzewa, wskazać ich użytek, tudzież podać sposoby kultury jakiéj wymagają, a przekonany jestem, że to co się tutaj udaje, w innych okolicach kraju jeszcze się lepiéj udawać będzie. Pierwéj wszakże muszę moich czytelników z miejscowością obeznać.—Podhorodce leżą u stóp gór karpackich Stryjskich, nad rzeką Stryjem, w obwodzie tego imienia, 7 mil od granicy węgierskiéj, na drodze od Stryja do Turki. Miejscowość jest górzysta; najwyższe pasmo gór, *Połoniny* zwane, zaczyna się od wsi Korczyna i rozciąga się całą południową stroną aż ku Państwu Skólskiemu, gdzie się łączy z węgierskiemi Karpatami. Klimat jest daleko ostrzejszy niż w innych miejscach obwodu Stryjskiego, z powodu wysokich gór które całą południową stronę zasłaniają. Największe ciepło bywa zwykle w połowie lipca i czasem aż do +28° Réaum. dochodzi, największe zimno w połowie stycznia dochodzi —25° Réaum. [6]). Wiatry północno-zachodnie (po rusku *zapadowe* zwane) naprowadzają słoty, wiatr zaś wschodni (po rusku *uścisk* zwany) zwiastuje w lecie pogodę a w zimie mróz; czasem, najczęściéj w późnéj jesieni lub w zimie, wieje wiatr południowo-zachodni (*wełyki witer*), bardzo wysoko i mocno chmury goni, potém następuje odwilż i pogoda; niekiedy zaś w lecie pojawia się, osobliwie wieczórami, niezdrowy ciepły wiatr, przypominający *sirocco* afrykańskie i bardzo żytu szkodliwy. Zima trwa zazwyczaj długo, wiosna dopiéro koło 15 kwietnia czuć się daje. Ptaki wędrowne późniéj jak na równinach przylatują, owoce także o 10 do 12 dni późniéj dojrzéwają. Założonym inspektom i wczesnym warzywom raptowne zmiany powietrza na wiosnę niezmiernie szkodzą. Ale za to jesień najczęściéj trwa długo, dla tego też można przyjąć, że prawdziwa zima dopiéro w grudniu się zaczyna. (*D. c. n.*)

---

[3]) Pod korzyścią nie rozumiem wielkich dochodów: dosyć dla gór kiedy po opędzeniu kosztów i potrzeb domowych, zostanie w kieszeni mała intratka. Ja sam nie mam z mego sadu wielkich pieniężnych korzyści, a to z przyczyny, że sad jeszcze młody, potrzeba domu wielka, a drogi nieprzystępne i oddalenie od miast utrudniają sprzedaż.

[4]) Dziwny ten przesąd istnieje i w innych obwodach, wszędzie bowiem zimową porą widziałem tak słomą uwieńczone drzewa.

[5]) Postanowienie Gub. dla całéj Galicji z d. 7 kwietnia 1809 r.

[6]) Na szczytach gór.

Marcelli Jawornicki Redaktor odpowiedzialny. — Nakładem Redakcji. — W drukarni Czasu. — Rządzca A. Czapliński.